

Krystian Wojaczek
Uniwersytet Opolski, Opole

MAŁŻEŃSTWO W KRYZYSIE?

Postrzeganie małżeństwa jako pogrążonego w kryzysie zdaje się najczęściej sugerować przemijanie tej pierwotnej i podstawowej formy życia człowieka, przemijanie postrzegania jej jako jednej z naczelnych wartości człowieka. Tymczasem ani jedno, ani drugie nie jest prawdą. Prawdą jest natomiast, że wielu nie potrafi sobie dzisiaj poradzić z wyzwaniami, jakie małżeństwo niesie. Jest to jednak zupełnie inna sprawa i przyczyn tego zjawiska należy poszukiwać nie w małżeństwie, a w niedojrzałości osób, które je zawierają. Podobna jest też geneza tzw. zjawiska kohabitacji. Nie można stracić z pola widzenia fatalnego działania różnych instytucji, które zobowiązane są do pomagania ludziom w przygotowaniu się do tych obowiązków. Wiele z nich, i to nie tylko w odniesieniu do małżeństwa, przyjmuje taktykę akceptowania i sankcjonowania zasadami praktycznie wszystkiego, co w danych kręgach społecznych niesie choćby cień popularności i poklasku, nie bacząc na skutki takiego postępowania dla samego człowieka, społeczeństwa, narodu, państwa i społeczności Kościoła.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że konkretne małżeństwa przeżywają różne kryzysy. Przypomnijmy w tym miejscu raz jeszcze definicję tego pojęcia: kryzys małżeństwa jest sytuacją postępującego procesu jego dysfunkcjonalności o znacznym nasileniu, w zakresie jednej

lub większej liczby pełnionych funkcji, prowadzącego do dezintegracji małżeństwa. Rodzaje kryzysu małżeństwa można zebrać w trzy różne grupy, w zależności od usytuowania ich przyczyn: kryzysy małżeństwa wywoływane kryzysami indywidualnymi tworzących je osób, kryzysy wynikające z dynamicznego charakteru małżeństwa oraz kryzysy wywoływane zaburzeniem relacji zewnętrznych małżeństwa.

1. Kryzysy małżeństwa wywoływane kryzysami indywidualnymi małżonków

Małżeństwo jest wspólnotą ludzi, którzy niejednokrotnie przeżywają różne kryzysy indywidualne. Kryzysy te mogą rzutować na strukturę związku przez nich tworzoną, inicjując kryzys małżeństwa, zarówno w zakresie pełnionych funkcji, jak i w konsekwencji samej struktury. Z. Płużek wymienia tu kryzysy pojawiające się na drodze do dojrzałej osobowości¹, kryzysy osobowościowe towarzyszące rozwojowi psychicznemu człowieka², kryzysy sytuacyjne³ czy religijne⁴. Odnośnie do pierwszego, idąc za G. Allportem⁵, Z. Płużek wskazuje wiele cech i postaw, o które należy zadbać, żeby nie zatrzymać się w drodze do dojrzałej osobowości. Wskazuje jednocześnie, że właśnie takie zatrzymanie jest okazją doświadczenia przez człowieka różnych kryzysów. Jako pierwszą z tych postaw wskazuje konieczność zaangażowania się człowieka w jakiejś dziedzinie życia. Nie można mieć zbyt wielu płaszczyzn zainteresowań, ponieważ wówczas człowiek się gubi albo naraża na przeżycie kryzysu własnej tożsamości. Nie potrafi bowiem dookreślić siebie, tego, kim jest i do czego dąży. Jako źródła kryzysu wskazuje nieumiejętność dokonania wyboru tej najważniejszej dziedziny, nieumiejętność bycia radykalnym w jej realizacji, czyli bylejąkość, brak pogłębienie

¹ A. JACYNIAK, Z. PŁUŻEK, *Świat ludzkich kryzysów*, Kraków 1997, s. 99-104.

² Tamże, s. 104-107.

³ Tamże, s. 107-109.

⁴ Tamże, s. 111-139.

⁵ G. ALLPORT, *Pattern and Growth in Personality*, Chicago 1964, s. 275.

nia poznania i rozumienia siebie oraz innych ludzi⁶. W tym wypadku zdecydowanie największym zagrożeniem małżeństwa jest kryzys tożsamości jednego lub obojga małżonków. Jeśli przyjmuje się definicję więzi małżeńskiej jako proces osobowego, wzajemnego obdarowania sobą współmałżonków, widać, jak destrukcyjne znaczenie ma ten rodzaj kryzysu męża czy żony dla ich małżeństwa. Jak można obdarowywać sobą jako wartością w sytuacji, gdy się nie wie, kim się jest? Praktyka pracy z małżonkami dowodzi, że nie jest to jedynie teoria.

Kryzysogenne działanie dla małżeństwa z pewnością ma bylejakosć w pełnieniu jego funkcji i zadań, niezależnie od tego, jakich funkcji czy zadań dotyczy. Wreszcie ogromnie ważna z punktu widzenia małżeństwa jest kwestia poznania i rozumienia siebie i innych osób. Brak tego poznania i rozumienia niewątpliwie doprowadzi do poważnego kryzysu relacji małżeńskiej i jeśli nie zostanie usunięty, właściwie skazuje związek na rozpad.

Kolejną postawą warunkującą proces kształtowania dojrzałej osobowości jest postawa dialogu z drugim człowiekiem. Oznacza ona wykształcenie u siebie właściwego stosunku do drugiego człowieka, niezależnie od jego wieku, płci, rasy, statusu społecznego, przynależności partyjnej itp. Dialog zakłada, że spotyka się dwoje równorzędnych ludzi, choćby zupełnie innych. Człowiek nieprzyjmujący dojrzałej postawy, postawy dialogu zraża swoją innością, wymuszaniem tolerancji dla siebie, ograniczaniem swobody działania drugiej osobie. Podkreślenie szacunku dla innych powinno iść w parze z szacunkiem dla siebie samego i poczuciem godności własnej osoby. Wymaga to pozbycia się postawy zbyt uległej, fałszywej pokory, nienaturalności i kompleksów, ale także zbyt pewności siebie. Źródłem kryzysu mogą tu być dwie błędne postawy: wobec innych i wobec siebie. Przejawia się to nieumiejętnością wypracowania postawy szacunku wobec drugiego człowieka (uprzedzenia, niechęć itp.) oraz nieumiejętnością doświadczenia własnej wartości i godności⁷. Nie trzeba dowodzić, jak destrukcyjne w skutkach i raniące dla jednego z członków rodziny jest

⁶ A. JACYNIAK, Z. PŁUŻEK, *Świat...*, dz. cyt., s. 99-100.

⁷ Tamże, s. 100-101.

nacechowane brakiem szacunku postępowanie drugiego. W tym ma swoje źródło jedna z najsilniejszych tendencji prowadzących małżeństwo w stronę ciężkiego kryzysu. Niewłaściwe zachowania małżonka lub małżonków wobec siebie, najczęściej powtarzane wielokrotnie generują negatywny bilans emocji, nad którymi, niezależnie od swej autonomii, małżonkowie w pewnym momencie przestają panować.

Podobnie destrukcyjne działanie ma nieumiejętność doświadczania swojej wartości i godności. Najbardziej poprawne inicjatywy ze strony współmałżonka są odbierane jako raniące, co uniemożliwia budowanie więzi małżeńskiej. Brak postawy dialogu w ciężkiej postaci przekracza możliwości profilaktyki, a tym samym metody uprzedzania kryzysu małżeństwa i wymaga działań terapeutycznych.

Istotnym uwarunkowaniem dojrzałej osobowości jest dojrzałość emocjonalna człowieka. Z. Płużek pisze, że dojrzałość emocjonalna nie przejawia się brakiem negatywnych uczuć ani spłyconiem głębi bogactwa uczuciowego. Przejawia się ona takim opanowaniem uczuć, że nie motywują one już bez ograniczeń zachowania człowieka, nie oszukują, zachowania zaś podyktowane emocjami nie ranią innych ludzi. Dojrzałość emocjonalna zasadza się zatem na skuteczności radzenia sobie z negatywnymi emocjami pojawiającymi się w sytuacjach trudnych i umiejętności zaakceptowania własnej słabości⁸. Kryzysy związane z omawianym kryterium mogą się pojawić na każdym etapie rozwoju człowieka. Najczęściej wiążą się z nagromadzonymi silnymi emocjami, takimi jak agresja, lęk, zniechęcenie, zniechęcenie ludzi, nieumiejętność przebaczenia, poczucie doznanej albo wyrządzonej komuś krzywdy itp., z którymi człowiek nie potrafi sobie poradzić⁹. W tym wypadku zaburzona zostaje relacja człowieka doświadczającego kryzysu z jego otoczeniem. W małżeństwie rzutuje w sposób ewidentny na jego stosunek do współmałżonka, jeśli on jest przedmiotem owych emocji. Jeśli zaś małżonek nie jest bezpośrednim adresatem tych emocji, relacja z nim najczęściej również jest zaburzona za sprawą mechanizmu generalizacji.

⁸ Tamże, s. 103.

⁹ Tamże.

W sytuacjach, w których człowiek wyraźnie doświadcza swojej słabości, rozpamiętuje własne niepowodzenia i nie potrafi zaakceptować swoich ograniczeń, jego agresja koncentruje się na relacji do siebie samego¹⁰. Ten rodzaj kryzysu, powodowany brakiem dojrzałości emocjonalnej, również uderza w relację małżeńską. Trudno bowiem być darem dla współmałżonka, jeśli nie akceptuje się siebie i nie doświadcza jako wartości, którą można go obdarować.

Kolejną postawą warunkującą dojrzałą osobowość jest posiadanie dojrzałej filozofii życia. Dojrzały system wartości musi integrować osobowość człowieka wokół celu i sensu, jaki nadaje życiu człowieka. Nie może w nim być sprzeczności. Główną rolę integrującą spełniają w ramach tego systemu wartości centralne, czyli najważniejsze, wokół których skupiają się wszelkie działania człowieka. Muszą one być otoczone specjalną troską, a ich realizacja powinna stanowić najważniejszy cel życia. Niemal powszechnie przyjmuje się, że funkcje wartości centralnych w życiu człowieka mogą pełnić wartości religijne. Dlatego dojrzała religijność pełni tak znaczącą rolę w kształtowaniu dojrzałej osobowości człowieka¹¹. Źródłem kryzysów sensu życia są zaniedbania w realizacji wartości centralnej, podanie jej w wątpliwość lub odrzucenie¹². Pojawienie się takiego kryzysu najczęściej generuje poważny kryzys małżeństwa. Kwestionowanie wartości centralnej, nawet w formie jej zaniedbywania, rzutuje najczęściej na podejście małżonków do koncepcji małżeństwa, którą realizują. Zostają zakwestionowane podstawowe i wtórne pojęcia małżeństwa. To z kolei uderza w realizację podstawowych potrzeb małżonków, takich jak potrzeba miłości, gdy kwestionuje się przykładowo koncepcję bycia darem, potrzebę poczucia bezpieczeństwa, gdy kwestionowana jest nierozzerwalność małżeństwa, czy też wartość wierności małżeńskiej. Kryzys małżeństwa generowany tą drogą może zostać zażegnany dzięki pomocy małżonkom w odnalezieniu i akceptacji wartości centralnej. Metoda uprzedzania

¹⁰ Tamże.

¹¹ Por. G. ALLPORT, *Pattern and Growth...*, dz. cyt., s. 300; A. JACYNIAK, Z. PŁUŻEK, *Świat...*, dz. cyt., s. 104.

¹² A. JACYNIAK, Z. PŁUŻEK, *Świat...*, dz. cyt., s. 104.

kryzysu małżeństwa w tej materii doskonale zdaje egzamin, oczywiście w połączeniu z nurtem rekolekcyjnym.

Kryzysy towarzyszące psychicznemu rozwojowi człowieka stanowią kolejną grupę uwarunkowań mogących generować kryzys małżeństwa, bardzo blisko związany z jego dynamicznym wymiarem, stanowiącym jednak źródło niezależne. W tym miejscu należy zwrócić uwagę przede wszystkim na dwa rodzaje kryzysu psychicznego rozwoju człowieka: kryzys młodzieńczy i kryzys połowy życia. Kryzys młodzieńczy, wydawałoby się, nie ma z kryzysem małżeństwa wiele wspólnego ze względu na wiek doświadczających go młodych ludzi, którzy jeszcze nie żyją w związku małżeńskim. Jeśli jednak prześledzić jego problematykę, zapatrywanie to okazuje się błędne. Należy bowiem wziąć pod uwagę coraz bardziej rozwarstwiający się wiek osiągania dojrzałości młodych ludzi w poszczególnych wymiarach życia osobowego. Podczas gdy obserwuje się ewidentne przyspieszenie osiągania dojrzałości biologicznej przez młodych, coraz później następuje osiąganie przez nich dojrzałości psychicznej, społecznej czy ekonomicznej. Wiele spośród osób zawierających małżeństwo nawet w wieku 21 lat, a sporo jest zawieranych wcześniej, jest niedojrzałych społecznie i ekonomicznie, a niejednokrotnie także psychicznie. Takie kwestie jak: wyzwalenie się spod władzy rodzicielskiej i osiąganie samodzielności decydowania choćby w kwestiach związanych z mieszkaniem czy zwykłym utrzymaniem nowej rodziny, przesadny idealizm niedoświadczony realnym życiem, charakterystyczne problemy generujące kryzysy młodzieńcze jeszcze przez wiele lat będą udziałem małżonków. W tym kontekście należy lokalizować również narastające zjawisko niedojrzałej zależności emocjonalnej młodych małżonków od swoich rodziców. Generuje to wiele kryzysów nowo powstałych małżeństw i niejednokrotnie prowadzi do poważnego kryzysu małżonków czy nawet całej rodziny.

Nieco inaczej sprawa wygląda w przypadku kryzysu połowy życia, obejmującego wiek 34-45 lat¹³. Wówczas pojawia się refleksja nad tym, czego się w życiu dokonało, a czego nie. Pojawia się ocena tego, kim człowiek się stał, co wykonał, a czego zaniechał, jakim wartościami był

¹³ Tamże, s. 105.

wierny, a jakie zdradził czy zaniedbał. Pojawia się pytanie o sens życia w ogóle i własnego w szczególności. W konsekwencji człowiek uświadamia sobie, że musi postawić sobie nowe cele i zadania, z niektórych musi zrezygnować, inne zdobyć. Za Jungiem, Z. Płużek wskazuje, że kryzys połowy życia może trwać długo, bo wymaga gruntownej przemiany, przewartościowania, zmian, a nawet transformacji stylu życia. Niesie jednak również możliwość twórczej przemiany wewnętrznej, w ramach której pojawiają się refleksje religijne nawet u ludzi „niewierzących”¹⁴.

Kryzys połowy życia, choćby ze względu na swoją ostrość i długotrwałość, rzutuje na relacje małżeńskie. Relacje te mogą jednak zostać wzmocnione, jeśli małżonkowie wzajemnie sobie pomogą w jego przeżyciu. Nie należy jednak tracić z pola widzenia nakładania się na ten kryzys efektu „pustego gniazda” po odejściu dziecka czy dzieci¹⁵. W niektórych małżeństwach powstaje więc sytuacja, która w radykalny sposób weryfikuje tendencje kryzysowe, w jakich małżonkowie dotąd tkwili, dlatego tak ważne jest uprzedzenie ewentualnej kumulacji wątków kryzysowych.

Warto zwrócić również uwagę na kryzysy sytuacyjne jako ewentualną przyczynę kryzysów małżeństwa i rodziny. Są to kryzysy, które zostały wywołane przez jakieś wydarzenia frustrujące, nagłą i nieoczekiwaną utratę czegoś lub kogoś¹⁶. Nie każda sytuacja trudna wywołuje kryzys. Istotą tego kryzysu jest zaskoczenie człowieka trudną sytuacją, przez co nie wie on, jak się zachować, a dotychczasowe sposoby radzenia sobie okazują się niewystarczające. Człowiek zaczyna się bronić metodą prób i błędów. Niebezpieczeństwo, jakie niosą ze sobą

¹⁴ Tamże, s. 106. Przedstawia też relacje doświadczeń psychoterapeutycznych Junga, twierdzącego, że nie spotkał pacjenta neurotyka, u którego w połowie życia nie odkryłby tego, iż u podstaw jego trudności leżą także zaniedbane wartości religijne – aby powrócić do równowagi psychicznej, konieczny jest powrót także do nich. Tamże.

¹⁵ Tu pojawia się jeden ze statystycznych szczytów rozwodowych i nie jest to z całą pewnością wyłącznie efekt zaniedbania komunikacji między małżonkami i ich koncentracji na dzieciach w okresie poprzedzającym. Jest to problem znacznie głębszy i o wiele bardziej złożony, jak widać choćby z przytoczonej analizy.

¹⁶ A. JACYNIAK, Z. PŁUŻEK, *Świat...*, dz. cyt., s. 107-108.

kryzysy sytuacyjne, oprócz bezradności, zasada się niejednokrotnie na podważaniu dotychczas akceptowanego systemu wartości, utracie sensu i celu życia, na lęku i depresji, które intensyfikują prawdopodobieństwo przyjmowania nieprawidłowych rozwiązań¹⁷. Zarówno sam przebieg tego rodzaju kryzysów, jak i ich skutki wskazują, że jest duże prawdopodobieństwo ich przyczyniania się do powstania kryzysu małżeństwa. Poważne zmiany w ramach akceptowanego systemu wartości, na którym jest budowany dany związek małżeński, szczególnie jeśli idą one w kierunku negatywnym, muszą odbić się na kształcie i samym funkcjonowaniu relacji małżeńskiej. Utrata sensu i celu życia pozbawia małżonków motywacji do podejmowania codziennych wysiłków budowania relacji małżeńskiej i pozostałych relacji rodzinnych. Uderzają zatem w tak istotny dla funkcjonowania małżeństwa czynnik aktywności własnej małżonka, czy małżonków, bez którego nie sposób sobie wyobrazić poprawnego funkcjonowania i rozwoju tych struktur życia społecznego. Nie trzeba dowodzić, jak negatywne znaczenie dla małżeństwa niosą lęk i depresja któregoś z małżonków.

Istotne znaczenie, z punktu widzenia generowania ewentualnego kryzysu małżeństwa i rodziny, ma także zagubienie człowieka pozostającego w stanie kryzysu sytuacyjnego. Sprawia ono, jak pisze Z. Płużek, że człowiek próbuje się ratować metodą prób i błędów, co niesie ryzyko podejmowania niewłaściwych czy jawnie błędnych decyzji¹⁸. Już samo to może generować poważne kryzysy małżeńskie i rodzinne. Kwestia ta jednak ma jeszcze inny aspekt. Poszukiwanie rozwiązań metodą prób i błędów z zasady niesie wiele rozwiązań nietrafionych, z których trzeba będzie się wycofać czy je korygować. Wszystko to angażuje jednak energię małżonków, której zasoby są ograniczone i najczęściej bardzo napięte, wyczerpując ją bez widocznego postępu w wychodzeniu z trudnej sytuacji. Ten brak oraz świadomość stania w miejscu, czy wręcz cofania się w kwestii kryzysogennych uwikłań, działają zniechęcająco na małżonków, odbierają motywację do podej-

¹⁷ Tamże, s. 108.

¹⁸ Por. tamże.

mowania kolejnych wysiłków i najczęściej są przyczyną narastania sytuacji kryzysowej, z którą małżonkowie nie są w stanie sobie poradzić bez pomocy z zewnątrz. W niedopuszczeniu do takiej sytuacji metoda uprzedzania kryzysu małżeństwa dysponuje ogromnymi możliwościami, głównie w konfiguracji warsztatowo-rekolekcyjnej. Dostarcza bowiem małżonkom nie tylko jasnej koncepcji ich małżeństwa, ściśle powiązanej z ich osobowym byciem, ale też jasnego celu takiego właśnie kształtowania życia małżeńskiego i rodzinnego dzięki Ewangelii. Skuteczność dotychczasowej praktyki w tej materii potwierdza jednoznacznie takie rozwiązanie.

Istotną grupę kryzysów małżeństwa, generowanych kryzysami osób je tworzących, stanowią kryzysy religijne. Dzieje się tak zarówno za sprawą zaburzeń funkcjonowania tych osób w relacjach małżeńskich i rodzinnych pod wpływem zmagania się ze wspomnianym kryzysem, jak i z powodu rzutowania przewartościowań w dziedzinie religijności na więź małżeńską i relacje rodzinne, szczególnie jeśli te przewartościowania idą w niewłaściwym kierunku. Z. Płużek wskazuje na złożoność kryzysów religijnych, w których przeplatają się wszystkie płaszczyzny i poziomy funkcjonowania człowieka¹⁹. Dlatego metoda uprzedzania kryzysu małżeństwa nie tylko nie zatrzymuje się na poziomie psychologicznym oddziaływania, ale i chętnie integruje działania z zakresu nauk szczegółowych z teologią. Ma to szczególne znaczenie w kraju, w którym tradycje życia rodzinnego w przygniatającej większości mają swoje zakorzenienie w chrześcijaństwie. Kwestia tej integracji jest precyzyjnie określona metodologicznie, co oprócz innych racji jest również postulatem pośrednim (dotyczącym ról psychologa i duszpasterza w kryzysach wiary) stawianym przez takich badaczy kryzysów religijnych człowieka jak choćby Jung²⁰ czy Płużek²¹.

¹⁹ Tamże, s. 122.

²⁰ Por. C. JUNG, *Psychoterapists or the Clergy*, w: *Modern Man in a Search of Soul*, London 1941, s. 255.

²¹ A. JACYNIAK, Z. PŁUŻEK, *Świat...*, dz. cyt., s. 123.

2. Kryzysy małżeństwa związane z jego dynamicznym charakterem

Ważną grupę stanowią kryzysy związane z dynamicznym charakterem małżeństwa i rodziny. Małżeństwo jest strukturą opartą na relacjach międzyosobowych, które mają nie tylko wymiar pewnego stanu, ale równocześnie są przez małżonków tworzone każdego dnia. Stan relacji małżeńskiej jest określany przez ważne zawarcie małżeństwa, jego wymiar dynamiczny natomiast przez zgodne współżycie małżonków w czasie od zawarcia związku aż do jego końca, spowodowanego śmiercią jednego z nich. Rozbieżność między stanem małżeństwa a budującym go zgodnym współżyciem małżonków rodzi kryzysy. Jedną z istotnych przyczyn kryzysów małżeństwa w tym zakresie jest spłaszczone spojrzenie małżonków na małżeństwo, polegające na postrzeganiu go wyłącznie jako stanu zaistniałego po wzięciu ślubu. Nieistnienie w świadomości małżonków lub bardzo niejasne uświadomienie sobie faktu budowania swojego małżeństwa na co dzień sprawia, że te dwa wymiary każdego małżeństwa: stan i jego budowa w codziennym życiu nie są ze sobą integrowane. Stanowi to o pojawieniu się tendencji kryzysowej, różnej w swojej dynamice rozwoju w zależności od wagi spraw życia małżeńskiego, których ten brak integracji dotyczy. Kwestiami współwystępującymi ze wspomnianą tendencją kryzysową są często: nieadekwatna koncepcja małżeństwa, nieznanomość podstawowych mechanizmów funkcjonowania i rozwoju relacji małżeńskiej, podejście magiczne i niewłaściwa hierarchia poszczególnych aspektów życia małżeńskiego. Należy dodać, że bardzo często ten rodzaj kryzysów jest powiązany z kwestiami osobowościowymi małżonków. Tak się dzieje np. w przypadku kultywowania przez nich koncepcji rywalizacji zamiast osobowego daru w relacji małżeńskiej. Koncepcja rywalizacji pozwala im bowiem usytuować w relacji małżeńskiej silne tendencje egotyczne, które w koncepcji osobowego obdarowania jawią się jako sektor osobowości wymagający pracy nad sobą.

3. Kryzysy małżeństwa wywoływane zaburzeniami jego relacji zewnętrznych

Trzecią grupę kryzysów małżeństwa stanowią kryzysy generowane przez zewnętrzne relacje małżeństwa, czyli uwarunkowania środowiskowe. Uwarunkowania te można podzielić na historyczne i aktualne. Relacje zewnętrzne małżeństwa, generujące jego kryzysy należą do tych ostatnich. Nie oznacza to, że uwarunkowania społeczno-historyczne, np. środowisko rodzinne, z którego wyszli małżonkowie, nie może rzutować na powstawanie kryzysów rodziny przez nich założonej. Są to jednak uwarunkowania, które w niniejszej klasyfikacji mieszczą się w ramach uwarunkowań osobowościowych, ponieważ w taki a nie inny sposób wpłynęły na ukształtowanie osobowości małżonków, co może generować określony rodzaj kryzysów małżeństwa przez nich założonego. Do relacji zewnętrznych małżeństwa mogących wpływać na nie kryzysogennie, należą niewłaściwe relacje z rodzinami generacyjnymi małżonków, relacje środowiska lokalnego, w których pozostają małżonkowie, ale też i sekty religijne, system przekazów medialnych, relacje małżeństwa ze społecznością państwa, w którym żyją, wyrażane za pomocą przepisów prawa regulującego życie małżeństwa i rodziny oraz związane ze zjawiskiem globalizacji oddziaływanie norm lansowanych przez instytucje międzynarodowe, np. instytucje unijne w Polsce. Jak wynika z przytoczonego przeglądu, jest to złożona siatka wpływów na małżeństwo, od nieraz bardzo indywidualnych, jak to ma miejsce w wypadku relacji z rodzinami generacyjnymi, przez nieformalne wpływy relacji środowiskowych, członków rodziny, znaczące w oddziaływaniu kreowanie określonej mody w zakresie hierarchii wartości i zachowań np. w sferze wierności, nierozzerwalności, małżeństwa, antykoncepcji aż po prawne sankcjonowanie aborcji, związków homoseksualnych, powierzania im na wychowanie dzieci i inne.

Próba bliższego, choć z konieczności pobieżnego przeglądu czynników wpływających kryzysogennie na małżeństwo, sytuowanych w omawianej grupie, musi się rozpocząć od relacji małżonków z rodzinami generacyjnymi ze względu na znaczenie tych relacji w procesie destabilizacji małżeństw. Problem tworzy zarówno tzw. nieprzecięta pępo-

wina psychologiczna między któryś z małżonków a jego rodzicami, jak również brak poprawnych relacji małżonków z teściami. Paradoksalnie nie jest to problem li tylko teoretyczny, w Polsce intensyfikowany brakiem mieszkań i koniecznością zamieszkiwania pary prokreacyjnej z rodziną generacyjną²². U jego podłoża leży niedojrzałość relacji rodzice – dziecko u członków rodzin generacyjnych²³ i niedojrzałość do małżeństwa jednego czy też obojga małżonków nowo powstałego związku. Skala niedojrzałości do małżeństwa u osób wstępujących w związki małżeńskie jest bardzo różna. Nie dotyczy wyłącznie wymiaru ekonomicznego ich życia, ale w znacznej mierze sfery psychologicznej i w jej ramach przede wszystkim emocjonalnej. Praktyka przygotowania do małżeństwa ujawnia stosunkowo niski stopień przepracowania modelu rodziny prokreacyjnej u osób zawierających związek małżeński w stosunku do ich rodzin generacyjnych. Innymi słowy, nupturienti najczęściej przenoszą model rodziny, z której wyszli, na rodzinę, którą zakładają. Oznacza to zazwyczaj zderzenie się dwu różnych modeli rodziny po zawarciu związku małżeńskiego. Jeśli do tego dodać, że model relacji, zarówno narzeczeńskiej, jak i później małżeńskiej jest często modelem rywalizacyjnym, nietrudno wyobrazić sobie, do czego ta zbieżność prowadzi. Zróżnicowanie przenoszonych do nowej rodziny modeli każdego z małżonków staje się powodem rywalizacji między nimi. Wydaje się, że ten właśnie problem w znacznym stopniu koreluje z negatywnym wpływem relacji młodych z rodzicami i teściami w generowaniu kryzysów nowo powstałych małżeństw. Młodzi w zmaganiu się ze sobą szukają wsparcia u rodziców, a członkowie rodzin generacyjnych nie pozostają obojętni wobec tych zmagają.

Kolejną z zewnętrznych relacji, które mogą się przyczyniać do kryzysu, są relacje ze środowiskiem lokalnym. Wbrew pozorom nie są to relacje mało znaczące w kwestiach funkcjonowania samego małżeń-

²² Por. L. DYCZEWSKI, *Więź między pokoleniami w rodzinie*, Lublin 2002, s. 73-74.

²³ Niedojrzałość ta zlokalizowana jest przede wszystkim na poziomie poznawczym i emocjonalnym rodziców młodych małżonków. Nie akceptują oni tego, że proces wychowania polega na usamodzielnieniu dziecka i wypracowaniu nowej, adekwatnej do tej sytuacji więzi emocjonalnej z nim.

stwa. Wystarczy wskazać na wcale nierzadkie zjawisko pojawiania się więzi emocjonalnych z osobami trzecimi, niszczących więź małżeńską, prowadzących do zdrady i często rozbicia małżeństwa. Innym przykładem są wpływy środowiska lokalnego na kształtowanie koncepcji relacji małżeńskiej niekoniecznie zgodnej z poprawnością jej funkcjonowania i dobrem małżeństwa. Jest to szczególnie widoczne w sytuacjach konfliktów małżeńskich, jednak działanie to jest dużo większe i często do tych konfliktów prowadzi bądź je intensyfikuje. Należy także zwrócić uwagę na nie zawsze korzystne oddziaływanie grup różnych ruchów, szczególnie religijnych, na więź małżeńską. Zdarza się, i nie są to wyjątkowe przypadki, że silne więzi w ramach małych grup religijnych działają konkurencyjnie i destrukcyjnie na więź małżeńską, prowadząc do jej rozbicia. Niedopuszczenie do takich sytuacji i takie animowanie poszczególnych grup religijnych, by wspierały funkcjonowanie małżeństwa, małżonków do nich należących, jest zadaniem liderów prowadzących te grupy. Rzecz w tym, że niejednokrotnie są to amatorzy, którzy oprócz emocjonalnego zafascynowania ruchem i ślepej realizacji programu, jaki otrzymali, niewiele więcej na ten temat wiedzą.

Nie trzeba specjalnie udowadniać, jak destrukcyjnie na rodzinę wpływają kręgi środowiska lokalnego grupujące ludzi w jakiś sposób uzależnionych od alkoholu, narkotyków, hazardu czy uwikłanych w inne współcześnie rodzące się formy uzależnienia człowieka. Pojawienie się tego typu uwikłań poszczególnych członków rodziny jest wskaźnikiem konieczności włączenia terapii w proces ratowania małżeństwa i jego naprawy. Wreszcie rozpatrując kwestie generowania kryzysu małżeństwa przez jego relacje ze środowiskiem lokalnym, należy wspomnieć o mało spektakularnej, jednak istotnej w oddziaływaniu na nie opinio-twórczej roli tego środowiska. Można wskazać cały szereg przykładów takiego oddziaływania, które ewidentnie zaburza relacje małżeńskie. Do nich z pewnością należy zaliczyć poniżającą i krytyczną wobec małżonków-rodziców opinię na temat wielodzietności rodziny.

W ramach charakterystyki relacji zewnętrznych członków małżeństwa generujących kryzysy konieczne jest wskazanie przynależności kogoś z małżonków lub obojga do różnego rodzaju sekt. Należy tu zwrócić uwagę na dwa rodzaje zagrożeń małżeństwa. Pierwszy z nich

jest podobny do wspomnianego już zagrożenia, kreowanego przez niektóre grupy ruchów religijnych, a mianowicie tworzenia silnych relacji poziomych, konkurencyjnych dla małżeńskiej. W wypadku sekt intensywność tych relacji jest zwykle silniejsza niż w wypadku zagrożeń powodowanych przez niektóre grupy ruchów religijnych. Skala tego zagrożenia jest duża, ponieważ zagrożony jest przede wszystkim aspekt emocjonalny więzi małżeńskiej, co sprawia, że po jego zniszczeniu sprawa wymyka się małżonkom z rąk, człowiek nie posiada bowiem pełnej władzy nad swoimi uczuciami. Drugi rodzaj zagrożeń polega na tym, że sprawy sekty i relacje jej członków do lidera traktowane są jako nadrzędne wobec wszystkiego innego, w tym również wobec relacji małżeńskich i pełnionych przez nie funkcji. Często interesy małżonków należących do sekty są rozbieżne z ich interesami jako członków sekty, jeśli nie sprzeczne. W takich sytuacjach relacja małżeńska i pełnione przez nią funkcje są podporządkowywane interesom sekty i niejednokrotnie widzimy się jej lidera, czego przykłady dostarczają aż nadto dobitnie nagłośnione sekty amerykańskie. Wydaje się jednak, że i w Polsce ten problem istnieje, choć z niewielkimi wyjątkami nie został dotąd nagłośniony przez media.

Zewnętrznym czynnikiem wpływającym kryzysogennie na rodzinę jest system oddziaływania medialnego. Wydaje się, że jego znaczenie w generowaniu kryzysów poszczególnych małżeństw jest znaczące i rośnie. Należy wyróżnić przynajmniej kilka aspektów tego oddziaływania. W analizowanej tu kwestii na pierwsze miejsce wysuwa się kreowanie określonej mody odnoszącej się do wybranych aspektów życia człowieka, w tym relacji interpersonalnych, życia płciowego, stosunku do podstawowych wartości. W zależności od opcji, jaką dane medium reprezentuje, proponowane wzorce życia są bardzo zróżnicowane. Jednak większość mediów o masowym zakresie oddziaływania społecznego w ramach kreowanej mody upowszechnia wzorce negujące podstawowe zasady antropologii teologicznej, które warunkują rozumienie przez człowieka siebie i w konsekwencji warunkują budowanie poprawnych relacji małżeńskich. Konsekwentnie upowszechniane są wzorce hierarchii wartości marginalizujące małżeństwo, nie tylko przez zrównywanie z nim związków homoseksualnych, ale i przez

ich promocję. W ten sposób z powodu kreowanej mody małżeństwo i rodzina stają się w odbiorze wielu niemodne. Kreowane jako modne jest wspólne mieszkanie chłopaka i dziewczyny bez ślubu i ukazywane jako ekwiwalent małżeństwa. Jako modne kreowane jest rozwodzenie się i zawieranie nowych związków, niedochowywanie wierności małżeńskiej, stosowanie antykoncepcji, zabijanie nienarodzonych i wiele innych rozwiązań, które wprost uderzają w samą istotę małżeństwa i rodziny bądź w pełnione przez nie funkcje. Włączenie tego typu przekazu w ramy kształtowanej mody nie może pozostać bez wpływu na małżeństwo. Kto z członków społeczeństwa, któremu wydaje się, że się wyrwało z okowów totalitaryzmu, chce być „zacofany” i nie być „na czasie”? Trudno się dziwić, że wielu przejmuje „modne wzorce” lansowane medialnie. Trudno też się dziwić, że prowadzą one małżeństwa ludzi, którzy je przyjęli, do kryzysów.

Innym znaczącym aspektem kryzysogennego wpływu oddziaływania medialnego na rodzinę jest rozmywanie pojęć oraz dezinformacja wynikająca z podciągania pod wartości i prawa związane z małżeństwem rzeczy i spraw, które są im obce. Przykładowo konkubinaty jest nazywany małżeństwem, środki poronne – antykoncepcyjnymi, metody diagnostyczne – antykoncepcją, i wiele innych. Aborcja uzasadniana jest „prawem kobiety do stanowienia o sobie, czytaj prawem do własnego brzucha”, tak jakby to dziecko rozwijające się w jej organizmie było jej częścią, a nie odrębną, autonomiczną osobą. Rozwód jest uzasadniany szkodliwym wpływem konfliktów małżeńskich na dziecko, tak jakby nie istniał podstawowy i fundamentalny dla jego rozwoju problem środowiska wychowawczego, którym jest relacja męża i żony. Ponadto większość programów poświęconych tej problematyce cechuje zdawkowość i intelektualna płyiczna oraz daleko idąca aspektowość ujęć, co powoduje przekaz wielu błędnych rozwiązań i półprawd. Relacja między mężczyzną i kobietą, chłopakiem i dziewczyną najczęściej jest ustawiana rywalizacyjnie z powodu zupełnego braku w tych przekazach fundamentu antropologicznego. Podnoszenie w tym kontekście dyferencjacji płciowej potraktowanej redukcjonistycznie, a mianowicie sprowadzanej najczęściej do współżycia seksualnego czy też gier i założeń mających ostatecznie do niego doprowadzić, nie może prowadzić

do niczego innego jak tylko antagonistycznego ustawienia dwu tak różnych światów. Skutkiem tego jest zamieszanie pojęciowe i koncepcyjne u małżonków i rodziców, a co dopiero u młodzieży. Prowadzi ono nie tylko do gubienia się w gąszczu otrzymywanych błędnych informacji, ale przede wszystkim do podejmowania niewłaściwych decyzji w życiu małżeńskim i wyboru szkodliwych rozwiązań. Przynoszą one doraźne korzyści materialne określonym instytucjom, takie np. jak sprzedaż (zakup) środków antykoncepcyjnych, małżonkom zaś poważne szkody w postaci generowanych kryzysów, a społeczeństwu i państwu osłabienie z powodu coraz większej liczby zaburzonych obywateli i poważne koszty leczenia np. psychoterapeutycznego.

Kolejną podgrupę czynników generujących kryzysy małżeństwa stanowi jego usytuowanie w patologicznym środowisku prawnym państwa czy struktur instytucji ponadpaństwowych. Należy uświadomić sobie, że prawo ma nie tylko funkcję regulacyjną życia społecznego, ale również funkcję edukacyjną. Jeśli pojawiają się rozwiązania prawne sankcjonujące rozwiązania szkodliwe z punktu widzenia małżeństwa i pełnionych przez nie funkcji, nie pozostają bez wpływu na małżonków, wprowadzając zamieszanie w sferę ich wyborów, zmierzających do ukształtowania ich małżeństwa, i bardzo często znaczące osłabienie aktywności w określonym kierunku, tak jak to się dzieje w przypadku trwałości małżeństwa w środowisku sankcjonującym rozwody.

4. Możliwości przeciwdziałania kryzysom małżeństwa

Nie ulega wątpliwości, że wiele kryzysów małżeństwa będzie wymagało terapii. O ważniejszych tego typu przypadkach zasygnalizowano w tekście opisującym ich uwarunkowania. Należy zdać sobie jednak sprawę z tego, że newralgicznym punktem każdego małżeństwa jest – ze względu na autonomię uczuć człowieka – relacja emocjonalna między małżonkami. Oznacza to, że w sytuacji daleko idącego zniszczenia tej relacji w danym małżeństwie terapia może mieć bardzo ograniczoną skuteczność, jeśli w ogóle jakąkolwiek. Z tego też względu wydaje się,

ze punkt ciężkości w procesie przeciwdziałania kryzysom małżeństwa tkwi w ich profilaktyce. Analiza będących przyczyną kryzysów nieprawidłowości w budowaniu relacji małżeńskiej wskazuje, że w ramach profilaktyki konieczne są działania upowszechniające prawidłową koncepcję małżeństwa w połączeniu z redefinicją podstawowych pojęć, dostarczanie małżonkom i młodzieży zintegrowanej z koncepcją małżeństwa, odpowiedniej wiedzy *know how*, z zakresu nauk szczegółowych, ukazującej mechanizmy funkcjonowania małżeństwa i pobudzającej ich aktywność własną w celu budowania zdrowego związku, wreszcie konieczność tworzenia środowiska wsparcia.

4.1. Upowszechnianie prawidłowej koncepcji małżeństwa

Chodzi o socjologiczno-teologiczną koncepcję małżeństwa, a w jej ramach koncepcję relacji małżeńskiej – procesu osobowego obdarowania małżonków sobą. Jest ona implikacją osobowego bycia człowieka i jego podobieństwa do Boga (por. Rdz 1,26-27)²⁴. Koncepcja ta umożliwi małżonkom dostrzeżenie kryzysogenności rywalizacyjnego układu relacji małżeńskiej i jego konsekwencji dla destrukcji małżeństwa.

Koncepcja ta umożliwia dalej redefinicję podstawowych pojęć małżeństwa, od miłości małżeńskiej poczynając, poprzez pojęcia nierozzerwalności małżeństwa, wierności, uczciwości małżeńskiej aż po pojęcie płodności małżeństwa. Kolejno koncepcja ta, z racji ujęcia historiozbawczego, umożliwia wypracowanie dynamicznego ujęcia sakramentalności małżeństwa i zrozumienia przez małżonków różnicy między życiem w związku sakramentalnym a życiem sakramentalnością swojego związku. W drugim wypadku dochodzi do integracji życia codziennego małżonków z ich życiem wiary, co nie zawsze ma miejsce w przypadku pierwszym.

Proponowana socjologiczno-teologiczna koncepcja małżeństwa, a w jej ramach koncepcja procesu osobowego obdarowania sobą mał-

²⁴ Por. K. WOJACZEK, *Kształtowanie katolickiej koncepcji małżeństwa w diecezjalnym studium rodziny. Studium pastoralne*, Opole 1997; TENŻE, *Małżeństwo, doświadczenie obdarowania*, Opole–Lublin 2001.

żonków jako kształtująca relację małżeńską przewycięża jednak przede wszystkim redukcjonizm prawno-moralny, który ciąży na współczesnym postrzeganiu małżeństwa. Nie oznacza to dezawuowania aspektu prawnego i moralnego małżeństwa. Oznacza natomiast ich uzupełnienie o aspekt dogmatyczny i pastoralny.

4.2. Konieczność upowszechniania zintegrowanej z koncepcją małżeństwa wiedzy z zakresu nauk szczegółowych

Upowszechnianie wiedzy z zakresu nauk szczegółowych – szczególnie psychologii, socjologii i biologii – na temat małżeństwa ma dwa podstawowe znaczenia: pozwala małżonkom zrozumieć mechanizmy funkcjonowania podstawowych aspektów relacji małżeńskiej, którymi nie zajmuje się koncepcja małżeństwa (koncepcja małżeństwa jest ważna przede wszystkim do wskazania kierunku działania), oraz daje rozwiązania konkretne, szczegółowe. Wiedza ta inspiruje ich do działania, czyli uruchamia aktywność własną w materii życia małżeńskiego i na jego rzecz. Powoduje też niestety trudności, które jednak już dawno zostały rozwiązane i można się tych rozwiązań stosunkowo łatwo nauczyć. Do trudności tych należą: inny stopień pewności (statystyczny) rozwiązań nauk szczegółowych oraz pojawianie się w poszczególnych dziedzinach rozwiązań niezgodnych z przekazem biblijnym i nauczaniem Kościoła katolickiego na temat małżeństwa.

Konieczność upowszechniania wiedzy z zakresu nauk szczegółowych, zintegrowanej z katolicką koncepcją małżeństwa, stawia określone wymagania tej koncepcji. Po pierwsze musi ona stanowić jasne i jednoznaczne kryterium doboru odpowiednich rozwiązań z zakresu nauk szczegółowych, eliminując rozwiązania niezgodne z antropologią teologiczną i etyką katolicką. Po drugie koncepcja ta musi być otwarta na właściwe rozwiązania z zakresu tych nauk. Pod tym względem o wiele lepsza okazuje się koncepcja socjologiczno-teologiczna małżeństwa aniżeli prawno-moralna²⁵.

²⁵ Por. K. WOJACZEK, *Kształtowanie...*, dz. cyt., s. 293-332.

Wreszcie sprawą fundamentalną w tej materii jest kwestia samego przekazu informacji na temat małżeństwa z rygorystycznym zachowaniem kontekstu metodologicznego, w jakim one powstały. Nieprzestrzeganie tej zasady prowadzi do absolutyzacji rozwiązań nauk szczegółowych z jednej strony i niejednokrotnie relatywizacji nauczania Kościoła na temat małżeństwa z drugiej. Przestrzeganie wspomnianych zasad daje jednak ogromne korzyści w pracy z małżonkami. Przede wszystkim pozwala im zrozumieć funkcjonowanie mechanizmów ich życia małżeńskiego i wyeliminować elementy kryzysogenne. Pobudza ich aktywność własną w tej materii. Wzmacnia ich motywację do podejmowania wysiłku w celu wychodzenia z sytuacji kryzysowej. Wreszcie wzmacnia przekonanie o poprawności i zasadności przyjętej koncepcji małżeństwa.

4.3. Tworzenie środowiska wsparcia

Przeciwdziałanie kryzysom małżeństwa wymaga intensyfikacji pracy dydaktyczno-edukacyjnej z młodzieżą, narzeczonymi i małżonkami. W niniejszym artykule odniesiemy się wyłącznie do dwu ostatnich kwestii. Chodzi mianowicie o zdecydowane przebudowanie przygotowania do małżeństwa sakramentalnego oraz rozwijanie pracy strategicznej z małżeństwami²⁶. Przygotowanie do małżeństwa sakramentalnego ma, można rzec, pewne przyczółki na terenie Polski. W wielu diecezjach obowiązuje bowiem już kwartalny okres przygotowania do małżeństwa. Chodzi przede wszystkim o wydłużenie tego okresu przynajmniej do pół roku systematycznych zajęć dwóch godzin lekcyjnych w tygodniu lub sześciu weekendów (jeden w miesiącu). W wypadku pracy z małżonkami sprawdzoną formą okazały się cykle dziesięciodniowe pracy warsztatowej, połączonej z nurtem rekolekcyjnym raz w roku, najlepiej powtarzane za rok lub kilka lat z rzędu.

²⁶ Termin ten pojawił się w odpowiedzi na charakter zagrożeń, z jakimi współczesne małżeństwa się spotykają. Jego ważną treścią jest między innymi spojrzenie perspektywiczne na małżeństwo i rodzinę, buforujące zagrożenia, z którymi się one spotykają, i tym samym uprzedzanie kryzysów małżeńskich bądź – jeśli małżeństwo weszło już w sytuację kryzysową – jego rozwiązanie i niedopuszczenie do intensyfikacji.

Skuteczność tej pracy jest jednak ograniczona, jeśli nie wiąże się ona z powstaniem środowiska wsparcia małżeństw, które pracę strategiczną podjęły. Środowisko wsparcia, dzięki funkcjom psychologicznej, ekonomiczno-socjalnej i ludycznej²⁷, eliminuje wiele zagrożeń małżeństwa poprzez podniesienie świadomości małżonków oraz stworzenie rozwiązań alternatywnych, z których małżonkowie mogą korzystać. Działanie środowiska wsparcia jest sprawdzone w różnych ruchach religijnych. Budowanie go poza nimi jest konieczne ze względu na to, że ruchy religijne realizują w jego ramach najczęściej swój program tożsamościowy. Nie musi to odpowiadać każdemu małżeństwu.

Podsumowując, należy stwierdzić, że nie istnieje kryzys małżeństwa w znaczeniu dezaktualizacji jego wartości jako podstawowej formy życia ludzkiego i społecznego. Istnieją natomiast różne formy kryzysu małżeństwa wynikające z nieumiejętności współczesnych poradzenia sobie z wymaganiami, jakie stawia życie małżeńskie. Jedną z niebagatelnych przyczyn tego stanu rzeczy jest ignorancja i wprowadzanie w błąd przez różne instytucje, w tym medialne. Wydaje się, że najbardziej skuteczną drogą przeciwdziałania różnym kryzysom małżeństwa jest nie terapia, a profilaktyka, ze względu na autonomię uczuć człowieka i rolę, jaką więź uczuciowa pełni w małżeństwie.

Marriage in Crisis?

Summary

The crisis of marriage is the situation of the ongoing process of its dysfunction, with considerable intensity, leading to the disintegration of marriage. There are several groups of the crisis of marriage, depending on the reasons for its creation. The first group are the crises of marriage caused by the individual crises of spouses. The second group are the crises associated with the dynamic nature of marital relationships. The third group consists of the crises caused by the external relations of marriage.

²⁷ Por. K. WOJACZEK, *Małżeństwo...*, dz. cyt., s. 65-78.

An important issue is to prevent the crisis of marriage. In situations of deep crisis, especially when disturbed is the personality of the spouses, therapeutic help is needed. Most, however need to deepen knowledge about the marriage. It must include knowledge of the correct concept of marriage, understand the mechanisms of its implementation and creating a supportive environment. The concept of marriage comes from a theological anthropology. The detailed mechanisms for its implementation are derived from empirical science. It's important to choose those that are not inconsistent with the concept of marriage. Creating a supportive environment is always important. It is absolutely necessary if the cause of the crisis of marriage is its external relations.

Prof. dr hab. Krystian Wojacek, kierownik Katedry Duszpasterstwa i Profilaktyki Dysfunkcji Rodziny na Wydziale Teologii Uniwersytetu Opolskiego; zajmuje się m.in. problematyką więzi małżeńskiej, wpływem rozłąki małżonków z przyczyn ekonomicznych na więź małżeńską i postrzeganiem ojca przez dzieci. Autor książek m.in.: *Małżeństwo, doświadczenie obdarowania*; *Więź małżeńska w sytuacji rozłąki z przyczyn ekonomicznych* oraz licznych artykułów naukowych.